

Europejskie spotkanie użytkowników SignWritingu

Pamiętam atmosferę przełomu lat 1989 i 1990 w Polsce. Czuło się koniec pewnej epoki i początek, powiew czegoś nowego. Podobnie czulam się również na I Sympozjum Europejskiej Organizacji Użytkowników SignWritingu (ESWO), który odbył się w dniach 21-22 lipca w Sint-Agatha-Berchem pod Brukselą.

Inicjatorami tego sympozjum o charakterze interaktywno-warsztatowym była grupa zapaleńców z mailingowej listy dyskusyjnej poświęconej pismu migowemu SignWriting. Na pół roku przed tym wydarzeniem utworzono komitet organizacyjny, który zajmował się przygotowaniem sympozjum od strony organizacyjnej. Członkowie tego komitetu to: Kathleen Heylen – nauczycielka słysząca z dwujęzycznej szkoły podstawowej Kasterlinden Bilinguaal w Sint-Agatha-Berchem, Sara Geudens – nauczycielka głucha asystująca K. Heylen, Stefan Wöhrmann – nauczyciel z niemieckiej szkoły podstawowej dla niesłyszących w Osnabrück, Ingvild Roald – słysząca nauczycielka z norweskiej szkoły średniej dla głuchych, Shane Gilchrist Ó hEorpa – głuchy lektor języka migowego Irlandii Północnej i Trevor Jenkins – słyszący student surdopedagogiki i konsultant do spraw informatycznych (oboje z Wielkiej Brytanii).

Ponieważ było to pierwsze tego typu spotkanie w Europie, a Europejska Organizacja Użytkowników SignWritingu jeszcze formalnie nie zaistniała, zdecydowano się na zorganizowanie sympozjum tzw. „własnymi siłami”. Nie bez znaczenia był tu również zapał i entuzjazm, jaki zwykle towarzyszy ludziom tworzącym coś nowego.



fot. Stefan Wöhrmann

Na sympozjum przeznaczono korytarz w szkole Kasterlinden Bilinguaal. Ze względu na małą przestrzeń ograniczono liczbę uczestników do około 30 osób (ostatecznie było 35 uczestników). Pracę dwóch tłumaczy międzynarodowego języka migowego - Amerykanki Mindy Brown i Holendra Gerdinanda Wagenaara opłaciła Valerie Sutton. Wynalazczyni podarowała również materiały poświęcone SignWritingowi, zarówno papierowe, jak i taśmę VHS oraz DVD. Uczestnicy sympozjum składali się zaś po 20 euro na wspólny lunch i napoje.

Jak już wspomniałam, sympozjum miało miejsce w szkole Kasterlinden. Jest to duża szkoła dla dzieci niesłyszących i niewidomych. Składa się dużego, starego budynku i kilku nowych pawilonów. W jednym Kathleen Heylen i Sara Geudens uczą dzieci głuche. W swej pracy wykorzystują SignWriting i są bardzo zadowolone z efektów.

Ściany w tej szkole pokryte są czymś w rodzaju twardego papieru lub mięk-

kiej dykty, na której jeszcze naklejona jest jednobarwna, lekko porowata tapeta. Dzięki takiemu rozwiązaniu w każdym miejscu ściany w klasach można za pomocą pinezek przymocować dowolny arkusz papieru. Jak przystało na szkołę dwujęzyczną, w klasach dla dzieci niesłyszących na ścianach wiszą materiały w dwóch językach: po niderlandzku i we flamandzkim języku migowym (VGT). Drzwi do klas oznakowane są na kolorowo na różne, ciekawe sposoby, np. dużą, tekturową wycinanką przedstawiającą jakiegoś zwierzaka, na którego łapkach „zwisają” informacje w VGT.

Sympozjum zgromadziło głównie liderów pisma migowego z 12 krajów Europy (Francja, Niemcy, Belgia, Wielka Brytania, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Polska, Norwegia, Finlandia) oraz z dwóch krajów pozaeuropejskich (Japonia, Kanada). Brakowało przedstawicieli państw Europy Środkowej i Wschodniej, ale jak na razie w tej części Europy SignWriting jest używany (poza Polską) tylko w Czechach.

Symposium prowadzili Shane i Kathleen. Oboje to młodzi ludzie, otwarci i pełni zapału. Nie ma wątpliwości, że język migowy i pismo migowe to ich pasja. Shane ponadto ma bardzo duże poczucie humoru i świetnie radził sobie z prowadzeniem sympozjum od strony organizacyjnej.

W pierwszym dniu sympozjum, po omówieniu spraw organizacyjnych, niesłyszający Szwajcar Daniel Noelpp przygotował urządzenie D-Link do połączenia się z Valerie Sutton, która nie przyjechała na sympozjum ze względu

na stan zdrowia. D-Link to coś w rodzaju cyfrowego wideotelefonu. Urządzenie to można podłączyć do telewizora lub komputera. Potrzebne jest tu również łącze internetowe. Połączenie to udało się znakomicie. Dla wszystkich było czymś niesamowitym, że mogliśmy widzieć na ekranie rzutnika wynalazczynię SignWritingu, która siedziała u siebie w domu w La Jolla w Kalifornii. Przez około 10 minut pozdrawialiśmy się nawzajem, a kilka osób rozmawiało z Valerie Sutton za pośrednictwem tłumaczki Mindy Brown. Jakość obrazu była na tyle dobra, że można było

z łatwością odczytywać przekaz w języku migowym. Jakość przekazu dźwiękowego nie była wystarczająca, ale to akurat nam nie przeszkadzało. Valerie Sutton żartowała, że jeśli takie wideotelefony się upowszechnią, to linie lotnicze pobankrutują...

Po tym ciekawym doświadczeniu Kathleen Heylen i Stefan Wöhrmann omówili sprawy edukacji dzieci głuchych z wykorzystaniem SignWritingu i opowiadali o swoich doświadczeniach. Kathleen pokazała również migawki filmowe ze swoich lekcji z dziećmi głuchymi. Na mnie szczególnie wrażenie zrobiły zadania testowe, jakie dzieci dostają do rozwiązania. Prawie nie różnią się one od testów stosowanych powszechnie w nauce języków obcych. Na przykład po jednej stronie arkusza dziecko ma zdanie napisane w VGT, a po drugiej ma kilka zdań w języku niderlandzkim i jego zadaniem jest dopasowanie poprawnego tłumaczenia niderlandzkiego do zdania w VGT.

Później odbyły się zajęcia w grupach. Warsztaty pisania w SignWritingu prowadził doświadczony „SignWriter” Stefan Wöhrmann, o którego pracy pedagogicznej już na tych łamach pisałam (ŚC V, VI/05). Druga grupa zajmowała się programami komputerowymi do SignWritingu pod kierunkiem Larsa Majewskiego z Niemiec i Trevora Jenkinsa. Lars to młody informatyk polskiego pochodzenia, twórca programu SignWrither Python, który służy do tworzenia znaków i tekstów w SW. Zajęcia te w pierwszym dniu trwały z przerwami do godziny trzeciej po południu. Mieliśmy parę przerw na kawę i herbatę i jedną na lunch.

W pierwszym dniu sympozjum zajęcia nagle zostały na chwilę przerwane. Jak się okazało, słyszający uczestnicy usłyszeli jakiegoś odgłosy dobiegające z zewnątrz. Wybiegliśmy na szkolne podwórko i zadarliśmy głowy do góry. Zobaczyliśmy nisko lecące samoloty wojskowe w bojowym szyku. Był to pokaz z okazji Dnia Niepodległości Belgii, który przypada właśnie 21 lipca. Belgowie świętowali 175. urodziny swojego państwa.

Między innymi z tej okazji zebraliśmy się wieczorem w centrum Brukseli na wycieczkę i kolację. Imprezę tę koordynowała Kathleen Heylen. W centrum było już bardzo wielu ludzi, głównie turystów, odbywały się okoliczności

Sonda

**Do czego wykorzystujecie SignWriting?
Mówią uczestnicy I Sympozjum ESWO.**



Barbara Pennacchi (informatyk i nauczyciel włoskiego języka migowego, Włochy): We Włoszech chcemy wykorzystywać SignWriting do zapisywania opowiadań itp., do efektywniejszego nauczania słyszających języka migowego, do zwiększenia wśród dzieci głuchych świadomości ich własnego języka, do celów naukowych (dokładniejszy zapis znaków migowych).



Kazuhiko Otsuka (informatyk, Japonia): SignWriting wykorzystuję w badaniach naturalnego języka migowego oraz w systemach komputerowych na PDA itp.



Ulrike Noack (studentka surdopedagogiki, Niemcy): Używam SignWritingu do zapisywania opowiadań i krótkich tekstów w języku migowym do wykorzystania w nauczaniu dzieci niedosłyszących.



Lars Majewski (informatyk, Niemcy): SignWriting wykorzystuję w celach naukowych oraz tworzę oprogramowanie do posługiwania się pismem migowym.

we festywny. Zwiedziliśmy piękny Grand Place (rynek główny) i jego okolice, w tym słynną figurkę siusiąjącego chłopczyka, zwaną Manneken Pis. Na kolację udaliśmy się do włoskiej restauracji. Do uczestników sympozjum dołączyło tutaj kilkoro miejscowych niesłyszących. Był czas na swobodną rozmowę i poznawanie różnych języków migowych.

Drugiego dnia, po ogólnym i pełnym humoru zagajeniu przez Shane'a Daniela Noelpp przedstawił swój program SignWriter Tiger. Podobnie jak SW Python, również SW Tiger przeznaczony jest do tworzenia znaków i tekstów w SignWritingu (inaczej mówiąc, w języku migowym). Program ten pozwala również na zabawę w tworzenie obrazków, co również zostało pokazane w wykorzystaniu prac wykonanych przez słyszące dzieci Stefana Wöhrmanna. Użytkownicy SignWritingu wyrazili potrzebę używania jakiegoś pełnego, funkcjonalnego programu do pisania w SignWritingu, a działającego w nowoczesnych systemach operacyjnych. Tymczasem oba omawiane programy nie są jeszcze do końca dopracowane – jest w nich jeszcze wiele błędów i na razie funkcjonują głównie jako wersje testowe.

Drugiego dnia odbyła się także ogólna dyskusja na tematy dotyczące edukacji dzieci głuchych i wykorzystywania w niej SignWritingu, poruszono również sprawę formalnego założenia Europejskiej Organizacji Użytkowników SignWritingu. Niestety, w trakcie burzliwej dyskusji niewiele udało się osiągnąć. Parę osób wykazywało sceptycyzm. Niemniej jednak zgodzono się utworzyć ESWO, ale statut organizacji i inne sprawy formalne będą opracowywane i załatwiane w drodze porozumienia przez internet, na specjalnie w tym celu utworzonej liście dyskusyjnej i zostaną potwierdzone na następnym sympozjum ESWO, które odbędzie się w październiku 2006 r. w College'u Uniwersyteckim w Londynie.

Wnioski z prowadzonych dyskusji: istnieje potrzeba zwiększenia zajęć warsztatowych, czy to na kolejnym sympozjum europejskim, czy też na warsztatach lokalnych – Stefan Wöhrmann i Ingvild Roald posługują się pismem migowym w sposób biegły, ale pozostali ciągle jeszcze są na etapie początkowym, potrzebują ćwiczeń treningowych, warsz-

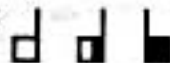
tatów, na których mogliby rozwiać wątpliwości i zasięgać porady bardziej doświadczonych użytkowników SW. Brakuje przede wszystkim wsparcia dla nauczycieli chcących uczyć lub uczących dzieci w SW, istnieje też duża rezerwa wśród nauczycieli, dyrekcji szkół i władz oświatowych. Ze zrozumiałych względów pismo migowe znajduje słabą akceptację i zrozumienie wśród słyszących, a większość nauczycieli dzieci głuchych w Europie jest słysząca. Potrzeba zatem więcej informacji i argumentacji na rzecz SignWritingu, potrzebne są materiały na ten temat - nie tylko internetowe, ale i drukowane.

Oprócz materiałów podarowanych przez Valerie Sutton na sympozjum dostępne były również do wglądu lub zakupu prace użytkowników SW z różnych krajów, np. książeczki z opowiadaniem w języku migowym, ilustrowane słowniki języków migowych z zapisem znaków w SW itp. Prawdziwą zaś „furore” zrobił pięknie wydany (wyd. Birgit Jacobsen) podręcznik Gebärdenschrift, napisany przez Stefana Wöhrmanna. Obejmuje on kurs niemieckiego pisma migowego i Mundbild (obrazów ust).

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, czy SignWriting może się na cokolwiek przydać, odpowiadam: dzieci głuche mają prawo do własnego języka. Jeśli tym językiem jest język migowy, to dzieci mają prawo zapisywać w nim swoje myśli, tworzyć własne opowiadania i wiersze, pisać maile i czytać literaturę piękną, ponieważ takie samo prawo mają dzieci słyszące, których pierwszym językiem jest język mówiony.

Naukowcom również przydaje się SignWriting. Wykorzystują go do zapisywania tekstów migowych, tworzenia słowników itp. Niewykluczone też, że kiedyś (w dalekiej przyszłości?) języki migowe wyginą, podobnie jak wiele innych, rzadkich języków mówionych, które próbuje się obecnie sztucznie chronić przed wymarciem. Dzięki SignWritingowi języki migowe (słownictwo, gramatyka) przetrwają w postaci pisanej, stanowiąc dziedzictwo kultury Głuchych.

Ale nawet jeśli SignWriting nie upowszechni się w Polsce, to fakt pozostaje faktem: języki migowe są nie tylko „mówione”, ale również pisane. Mają swój własny alfabet. Migowe ABC to symbole:



Lucyna Długolecka

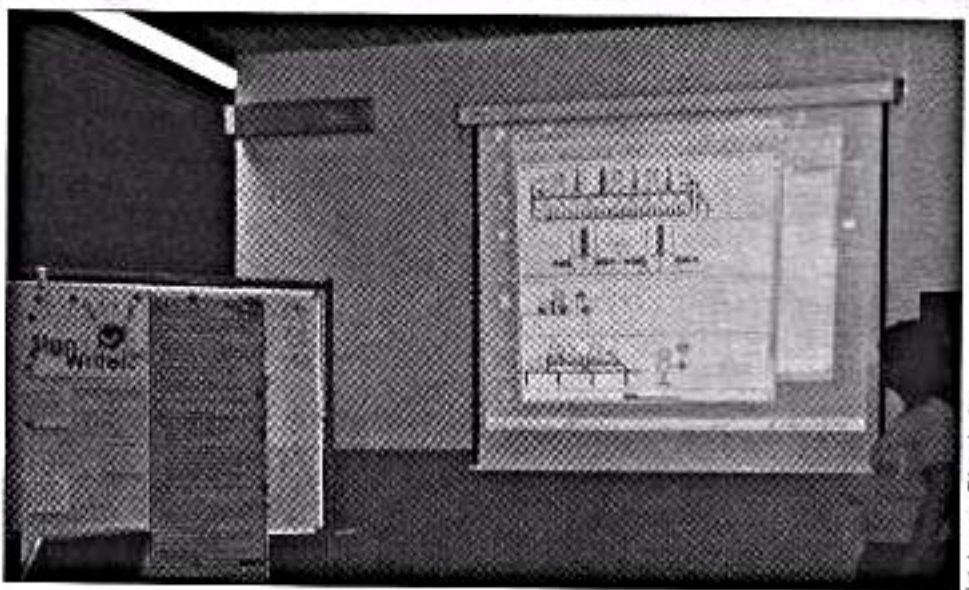
Ciekawe strony w Internecie:

<http://signbank.org/signpuddle/> - słowniki migowe w SignWritingu

<http://signbank.org/signpuddle/sign-PL/> - słownik PJM w SignWritingu

<http://www.gebaerdenschrift.de/> - witryna poświęcona Gebärdenschrift i Mundbildschrift. Znaleźć można na niej również wiele zdjęć i tekstów ćwiczeniowych, jakie pan Wöhrmann wykorzystuje na lekcjach

<http://signwriting.org/> - witryna poświęcona SignWritingowi



fol. Lucyna Długolecka